**#SZCZEPIMYSIĘ**

**Transkrypcja podcastu**

[podkład muzyczny 00:00:00]

[podkład muzyczny, żeński głos 00:00:02 ] My jesteśmy w ciągłej pandemii. Musimy się zaszczepić. Ogłoszenie końca pandemii przez WHO jest możliwe wówczas, jeżeli my będziemy zaszczepieni. Nie ma innej drogi. Nie jest to procedura, która powinna budzić strach i jakiś niepokój.

[podkład muzyczny 00:00:24]

[męski głos 00:00:31] Naszym rozmówcą jest dziś profesor doktor hababilitowana nauk medycznych Katarzyna Życińska, kierownik Kliniki Reumatologii Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie, a od roku placówka funkcjonuje jako szpital covidowy. Dzień dobry Pani.

[Katarzyna Życińska 00:00:45] Dzień dobry Państwu, dzień dobry Panu.

[męski głos 00:00:48] Wprowadzenie szczepionek przeciwko Covid-19 podzieliło społeczeństwo na trzy grupy, zwolenników, przeciwników oraz na osoby wahające się przed ich przyjęciem. Co jest dla nas większym zagrożeniem? Przyjęcie czy nie-przyjęcie szczepienia?

[Katarzyna Życińska 00:01:04] Zdecydowanie pandemia podzieliła nasze społeczeństwo na zwolenników, przeciwników i osoby niezdecydowane odnośnie procesu szczepienia się. Ale musimy o tym pamiętać, że jedyną naszą drogą do sukcesu jest wyszczepienie jak największej populacji, tak, abyśmy mówili o tzw. zabezpieczeniu ponad 80-90% naszej populacji. Musimy również pamiętać o tym, że szczepienie jest podstawowym orężem walki z chorobami zakaźnymi i jest to zdobycz cywilizacyjna, zdobycz medycyny i należy tak traktować szczepienie również przeciwko SARS-CoV-2.

[męski głos 00:01:48] Czyli możemy już na wstępie powiedzieć, że szczepionka jest antidotum na chorobę, na koronawirusa?

[Katarzyna Życińska 00:01:55] Szczepionka jest antidotum na choroby, szczepionka jest również antidotum na tego wirusa SARS-CoC-2.

[męski głos 00:02:04] Ale z tego, co wiemy pierwsze szczepionki, dosyć archaiczne i nie mające wiele wspólnego z dzisiejszą wiedzą medyczną pojawiły się już 200 lat temu, a i wcześniej eksperymentowano z nimi, starając się zapobiegać chorobom zakaźnym o charakterze epidemiologicznym, tak?

[Katarzyna Życińska 00:02:20] Zdecydowanie historia szczepień na świecie, w Europie, również w Polsce jest bardzo odległa. Ponad 200 lat temu pojawiły się pierwsze doniesienia o szczepieniach, czy rodzaju szczepienia, bo oczywiście musimy zdefiniować przede wszystkim co to jest takiego szczepionka, a ta definicja będzie się różniła współcześnie w stosunku do tego co było 200 lat temu. Ale powiedzmy, że 200 lat temu były to próby szczepienia populacji właśnie różnymi patogenami, wprowadzenia tych patogenów do organizmu, bardziej bądź mniej udane próby. Już w czasach Bizancjum, w czasach dawnej starożytnej Turcji w haremach były szczepione kobiety, które właśnie tam przebywały. A więc mamy tutaj takie odniesienie do czasów historycznych, ale również odniesienie do zgromadzeń ludzkich, bo jak wiemy w tamtych czasach dosyć popularnie funkcjonowały zgromadzenia tego typu i rzeczywiście zastosowanie tych szczepionek, rodzaju tej szczepionki właśnie w tym środowisku, w tej społeczności powodowało, że uodparniały się te populacje, czyli te konkretne kobiety i w ten sposób stanowiły one w jakiś sposób rodzaj atrakcyjności, bo zdrowie jest atrakcyjne. Powinniśmy pamiętać o tym, że aby być atrakcyjnym to nie tylko znaczy być pięknym, mądrym, inteligentnym i ładnie ubranym, ale również przede wszystkim zdrowym.

[męski głos 00:03:49] Ale w tych haremach zaszczepione kobiety podwyższały swoją wartość nabywczą.

[Katarzyna Życińska 00:03:55] No właśnie mówię o tej atrakcyjności, to również zdecydowanie atrakcyjność zdecydowanie ekonomiczna, bo takie były czasy i takie kulturowe zwyczaje.

[męski głos 00:04:05] Ale tak wracając do obecnej sytuacji, jakie są przeciwskazania do przyjęcia szczepionki przeciwko Covid-19 i jakie mogą wystąpić efekty uboczne po jej przyjęciu?

[Katarzyna Życińska 00:04:17] Chciałabym nawiązać jeszcze do jednej kwestii, która jest bardzo ważna. Mianowicie, do pierwszego szczepienia, może historycznie chciałabym się odnieść do tego, co się wydarzyło w Anglii. W 1886 roku doszło do bardzo ciekawej historii, mianowicie Edward Jenner, lekarz, który wiele lat testował różne leki, testował również ten rodzaj profilaktyki jaką jest szczepienie i on zaobserwował, że pozyskując wirusa, który atakował m.in. zwierzęta, stworzył szczepionkę, którą podał naskórnie, śródskórnie małemu 8-letniemu chłopcu. To był wirus krowianki, czyli wirus, który atakował krowy. I dzięki zaszczepieniu tego 8-letniego chłopca doszło do wywołania reakcji immunologicznej i to stało się takim kluczowym i wzorcowym działaniem profilaktycznym właśnie w aspekcie tworzenia odporności, pamięci immunologicznej u, w tym przypadku, małego chłopca. Od tego roku właśnie trwały dalsze prace nad eliminowaniem różnych wirusów, nad eliminowaniem szczepionek i mówimy, że Edward Jenner jest ojcem szczepień. Stało się to tak istotne, że wielu malarzy, w tym tutaj francuski Constant Desbore namalował obraz uwieczniający tą wiekopomną chwilę.

[męski głos 00:05:49] Te początki szczepień 200 lat temu doprowadziły do dzisiejszej, nowej szczepionki, która ma nas zabezpieczyć przed Covid-19. Myślę, że o tym teraz powinniśmy porozmawiać, bo dla naszych słuchaczy będzie to kluczowe. Tak więc Pani profesor, jakie są wskazania do przyjęcia szczepionki przeciwko Covid-19 i jakie mogą wystąpić efekty uboczne przy jej przyjęciu?

[Katarzyna Życińska 00:06:18] Jedynym przeciwskazaniem do przyjęcia szczepionki przeciw Covid-19 jest ostra choroba infekcyjna przebiegająca z gorączką, a drugim istotnym przeciwskazaniem jest przebyty wstrząs anafilaktyczny, czyli bardzo gwałtowna reakcja organizmu, która stanowi bezpośrednie zagrożenie życia, która miała miejsce w przeszłości właśnie w związku z jakimś przeprowadzeniem szczepienia.

[męski głos 00:06:46] A jak wiemy, aby nabyć odporność należy przyjąć szczepionkę dwukrotnie. Czy obie iniekcje powinny być wykonane szczepionką tej samej firmy?

[Katarzyna Życińska 00:06:57] Aby nabyć odporność, aby doszło do uruchomienia tzw. pamięci immunologicznej należy przyjąć dwie dawki szczepionki. Ponieważ pierwsza dawka wprowadza informację o wirusie i pozwala uaktywnić się układowi immunologicznemu, naszemu obronnemu systemowi. A z kolei druga dawka jest dawką przypominającą, która powoduje wzmocnienie tego sygnału i ta pamięć immunologiczna rzeczywiście jest wzbudzona i jest w stanie przetrwać.

[męski głos 00:07:28] A na jaki więc czas osoba zaszczepiona nabędzie odporności na koronawirusa? I czy będziemy musieli się zaszczepiać co roku, jak w wypadku grypy?

[Katarzyna Życińska 00:07:40] Po wykonaniu szczepienia przeciw Covid-19 ta odpowiedź immunologiczna oczekiwana następuje mniej więcej 7-10 dnia po przyjęciu drugiej dawki, ponieważ druga dawka jest uznawana za zakończenie szczepienia. Natomiast jeśli chodzi o to jaka będzie cykliczność wykonywania tych szczepień możemy tu porównać tą cykliczność prawdopodobnie z taką cyklicznością szczepień przeciwko grypie i sądzimy wszyscy, że będzie to cykliczność sezonowa, czyli raz do roku będziemy przyjmować szczepienie przeciwko grypie i przeciwko wirusowi SARS-CoV-2.

[męski głos 00:08:18] Dotarłem do takiej informacji, że w pierwszym tygodniu listopada 2020 r. zmarło o 86% osób więcej niż średnio w tym samym okresie w poprzednich pięciu latach. Jest to prawdą?

[Katarzyna Życińska 00:08:33] To są dane statystyczne, oczywiście trudno z nimi dyskutować, bo one zostały odnotowane i podane do publicznej wiadomości. Rzeczywiście trzeba przeanalizować pewne trendy, ale obserwujemy wzrost liczby zachorowań i na co dzień takie informacje do nas również docierają. Przede wszystkim analiza pewnych trendów. Jest to niepokojące i charakteryzuje powagę sytuacji. Ja bym skłoniła się do tego, aby powiedzieć o tym, że my jesteśmy w ciągłej pandemii. Mija pierwsza, druga, trzecia czy czwarta fala, my mamy ciągłą pandemię. Myślę, że ta odpowiedź jest bardziej słuszna, ponieważ my każdego dnia odnotowujemy dużą liczbę przypadków, nie mieliśmy takiej sytuacji, że mieliśmy jakąś przerwę w odnotowywaniu, czy zmniejszeniu liczby zgonów. My jesteśmy w stałej pandemii i myślę, że należałoby przyjąć właśnie takie sformułowanie.

[męski głos 00:09:36] Pani Profesor, Czy znana jest nam interakcja pomiędzy szczepionką na Covid-19, a pozostałymi przyjmowanymi szczepionkami i innymi lekarstwami?

[Katarzyna Życińska 00:09:47] Te szczepionki de facto nie różnią się w jakiś szczególny sposób ponieważ mają to samo zadanie. One są zbudowane z materiału mRNA wirusa, czyli z materiału, który przekazuje informacje o wirusie, a konkretnie o tych kolcach białkowych wirusa do naszego organizmu. I wytwarzają, wzbudzają tą pamięć immunologiczną. Nie istnieją żadne przeciwwskazania do tego, aby wykonywać szczepienia innymi szczepionkami, mówimy np. o szczepieniu przeciwko grypie, wręcz jest zalecane to szczepienie. A zatem szczepionka przeciwko grypie i szczepionka przeciwko koronawirusowi, nie wykluczają się wzajemnie, tylko można je łączyć, oczywiście w odstępie 2 tygodni. Natomiast jeżeli chodzi o różnice pomiędzy jedną a drugą szczepionką, to są różnice techniczne związane z nośnikiem lipidowym, który przenosi tę cząsteczkę, i tak naprawdę, można powiedzieć są tożsame i nie ma to różnicy w oddziaływaniu tej szczepionki. Natomiast jeśli chodzi o sam proces szczepienia, jeżeli pierwszą dawkę wykonujemy z wykorzystaniem np. szczepionki firmy Pfizer, druga dawka powinna być również dawką szczepionki, która jest tej samej firmy, czyli jest szczepionką firmy Pfizer. A zatem szczepimy się w obrębie produktu jednej firmy. Nie rozdzielamy tych szczepień, nie robimy żadnej hybrydy, że łączymy te szczepionki ze sobą, absolutnie. One mają swój charakter, swoją sekwencję podawania i szczepimy się szczepionkami danej firmy. Jesteśmy wierni jednej firmie.

[męski głos 00:11:33] A interakcje pomiędzy szczepionkami a innymi lekarstwami, które są przyjmowane przez pacjentów i zalecane przez lekarzy przy różnych chorobach. Są znane nam te interakcje?

[Katarzyna Życińska 00:11:43] Jeżeli chodzi o potencjalne interakcje między szczepionką przeciwko wirusowi SARS-CoV-2, a przyjmowanymi lekami przez pacjentów, to takie nie zostały odnotowane, a zatem nie ma żadnych przeciwwskazań do tego, aby łączyć ze sobą szczepienie oraz standardowe leki podawane np. w przebiegu nadciśnienia tętniczego, cukrzycy, niewydolności serca, czy innych chorób przewlekłych. Można swobodnie te leki ze sobą łączyć wraz ze szczepieniem.

[męski głos 00:12:16] Gdzie więc powinniśmy konsultować nasze indywidualne wątpliwości pod kątem możliwości przyjęcia szczepionki?

[Katarzyna Życińska 00:12:22] Jeśli chodzi o potencjalne źródła pozyskiwania informacji o szczepieniach, o samej szczepionce to oczywiście też musimy być bardzo ostrożni, bo mamy w przestrzeni publicznej wiele informacji, potocznie zwanymi fake-newsami, które rzeczywiście w tej przestrzeni medycznej, społecznej funkcjonują. Funkcjonują w sieciach społecznych i niestety są informacjami niebezpiecznymi. Rekomenduję pozyskiwanie informacji o szczepieniach, i wartości szczepienia od osób, które są kompetentne, które uczestniczą w tym procesie, które praktykują w zakresie szczepień i to jest bardzo duża rzesza ludzi. To są lekarze rodzinni, lekarze wirusolodzy, to są osoby, które na co dzień mają do czynienia ze szczepieniami, bakteriami i wirusami i mają dużą wiedzę na ten temat. Też panie pielęgniarki, które szczepią pacjentów w gabinetach lekarza rodzinnego. Pamiętajmy o tym, że lekarze rodzinni są przygotowani bardzo dobrze do szczepień, bo na nich spoczywa duży ciężar, i również na paniach pielęgniarkach, duży ciężar wyszczepiania naszej populacji i realizowania obowiązkowego kalendarza szczepień, bo pamiętajmy, że nie istnieje tylko wirus SARS-CoV-2, ale istnieją też inne wirusy, inne bakterie i dzięki temu, że istnieją szczepienia mamy właśnie szansę na to, aby wyeliminować, albo zmniejszyć zachorowania poważne i niebezpieczne choroby zakaźne. A zatem, korzystajmy z wiedzy i doświadczenia wielu pokoleń lekarzy, wielu pokoleń pielęgniarek. Mamy przecież swoich lekarzy rodzinnych, lekarzy internistów, czy innych specjalistów i ta wiedza jest u nich utrwalona i na pewno chętnie wszystkie te osoby będą się dzieliły z pacjentem. Myślę, że najlepszym źródłem informacji jest bezpośredni kontakt, czy też pośredni kontakt z lekarzem i rozmowa na nurtujące tematy.

[męski głos 00:14:38] Ale czasem szukamy informacji w Internecie. Gdzie w Internecie powinniśmy odnajdować odpowiedzi na nasze pytania?

[Katarzyna Życińska 00:14:45] Jeżeli chcielibyśmy poszukać źródła informacji w Internecie, co oczywiście jest też zasadne, to należałoby się skierować do publikacji medycznych, które są ugruntowane i są renomowanymi periodykami, czasopismami, które wszystkie doniesienia, wszystkie okoliczności dotyczące danej choroby, czy danego szczepienia publikują w czasie bardzo szybkim, bo ta publikacja naprawdę w tej chwili odbywa się w bardzo szybkim tempie i mamy szybko dostęp do tej wiedzy. Oczywiście część z tych artykułów nie jest artykułami popularno-naukowymi, tylko artykułami specjalistycznymi i medycznymi. Być może jest tu pewna trudność w interpretacji pewnych faktów tam zawartych, jak również większość artykułów jest teraz publikowana w międzynarodowym języku angielskim, ale to może stanowić mniejszą barierę dla naszej populacji, niemniej jednak możemy też dotrzeć do artykułów popularno-naukowych, które są pisane językiem dedykowanym do szerszych rzesz populacji naszej, językiem nie medycznym. I możemy właśnie z takich artykułów korzystać, do czego namawiam.

[męski głos 00:16:08] A co Pani myśli o oficjalnych stronach rządowych. Czy te są stronami pełnego zaufania, co do informacji na temat Covid-19?

[Katarzyna Życińska 00:16:19] Kolejnym źródłem potencjalnych informacji, które mogą pacjenci pozyskać, niewątpliwie są strony rządowe, ponieważ tam są zamieszczane informacje bieżące, dotyczące statystyki, skali problemów, dotyczące samych technicznych rzeczy dotyczących szczepień, i są one podawane w sposób praktyczny. Pamiętajmy, że również strona Głównego Inspektora Sanitarnego jest też taką cenną stroną, gdzie są informacje o kalendarzach szczepień, również o sytuacji związanej z pandemią. Warto do tych stron się odnieść i skorzystać z informacji tam zawartych.

[męski głos 00:16:56] Jeszcze chciałbym dopytać o pewne wątpliwości pewnej grupy osób, które będą z pewnością przyjmować szczepionki,, są nimi kobiety w ciąży i matki karmiące. Czy te szczepionki nie będą dla nich i ich dzieci jakimś niebezpieczeństwem?

[Katarzyna Życińska 00:17:13] Jeśli chodzi o taką grupę populacji, jaką są kobiety ciężarne oraz kobiety karmiące, to jest to bardzo specyficzna grupa, która nie została uwzględniona i przebadana w badaniach przedklinicznych i klinicznych w trakcie powstawania szczepionki. A zatem, bezpieczeństwo tej szczepionki w tych wskazanych grupach pozostaje pod znakiem zapytania, i trudno na ten problem jednoznacznie odpowiedzieć, czy te osoby w sposób bezpieczny mogłyby przejść przez szczepienie. Raczej to bezpieczeństwo nie jest pewne, dlatego też szczepienie nie jest rekomendowane u kobiet w ciąży. Natomiast powstały stanowiska towarzystw ginekologicznych i położniczych, że kobiety, które karmią mogą być dopuszczone do tego szczepienia, niemniej jednak nie ma oficjalnego stanowiska i może ono się niebawem pojawi.

[męski głos 00:18:13] A co z ozdrowieńcami? Jest ich w Polsce na dziś 1mln 200 tys., czy powinni się szczepić?

[Katarzyna Życińska 00:18:17] Jeśli chodzi o ozdrowieńców, to jest to również potencjalna grupa osób, które powinny przyjąć szczepienie, bo pamiętajmy o tym, że to miano przeciwciał, czyli ta ilość przeciwciał, którą ozdrowieńcy otrzymują w spadku po chorobie niestety nie jest wartością stałą, tylko dynamicznie się zmienia, a wręcz dynamicznie się obniża, w związku z tym, przez pewien okres czasu od zachorowania te osoby są zabezpieczone, ale docelowo, niestety nie będą zabezpieczone. A zatem, to też jest grupa osób, która musi być włączona w schemat szczepień.

[męski głos 00:18:57] A jakie są niepożądane odczyny poszczepienne? Jak często występują, w jakiej formie? Kto jest narażony?

[Katarzyna Życińska 00:19:06] Jeśli chodzi o niepożądane odczyny poszczepienne tzw. NOPY, to są to odczyny wynikające z faktu podania szczepionki osobie, która została zakwalifikowana do szczepienia. Częstość występowania niepożądanych odczynów poszczepiennych jest różna. Mówimy o najczęstszych odczynach poszczepiennych, które za chwileczkę rozwinę, do takich bardzo rzadkich niepożądanych odczynów poszczepiennych. Jeśli chodzi o te najczęstsze występujące np. raz na 5 tysięcy, czy raz na 10 tysięcy to są to odczyny, które są odczynami w miejscu wprowadzenia szczepionki do organizmu, i jest to górny brzusiec mięśnia ramiennego, i w tym miejscu możemy się spodziewać występowania zaczerwienienia, dolegliwości bólowych, a więc typowej reakcji zapalnej, ponieważ wprowadzamy obcy materiał do tego mięśnia i ten mięsień reaguje. Reakcja jest zawężona tylko do tego obszaru. I takie powikłania są najczęstsze.

[męski głos 00:20:16] Podobnie jak przy szczepionce przeciw grypie?

[Katarzyna Życińska 00:20:20] Tutaj nie ma żadnej odmienności, możemy porównać te odczyny z innymi odczynami obserwowanymi podczas szczepień innymi patogenami, czyli np. przeciw grypie, przeciwko pneumokokom, przeciwko innym patogenom - jest ta miejscowa reakcja zapalna. Ale oczywiście, u niektórych osób może dojść do rozszerzenia tej reakcji zapalnej również na cały organizm, czyli mówimy o takiej reakcji ogólnoustrojowej, i należy się tego spodziewać, że możemy mieć stan podgorączkowy, czy wręcz temperaturę przekraczającą 38,5C, możemy mieć dreszcze, osłabienie organizmu. Pamiętajmy, że musimy się spodziewać takiego efektu, jaki potencjalnie będzie wywołany przy kontakcie z tym patogenem, czy wirusem, czy bakterią, ponieważ nasz organizm odpowiada na ten kontakt i broni się wytwarzając, bo jest to mechanizm obronny naszego organizmu. Natomiast jeżeli chodzi o inne, poważne niepożądane odczyny poszczepienne to przede wszystkim obawiamy się tej reakcji anafilaktycznej, obawiamy się wstrząsu wywołanego zastosowaniem właśnie tej szczepionki. Na szczęście takie sytuacje dzieją się bardzo, bardzo rzadko i one są odnotowywane w tej chwili na świecie w pojedynczych przypadkach, ale większość z nich została zabezpieczona lekami przeciw-histaminowymi, lekami sterydowymi, przeciwalergicznymi i nie doszło tutaj do jakichś większych powikłań. Miejmy nadzieję, że w przyszłości również nie będzie takiej sytuacji, że to szczepienie zagrozi życie osoby szczepionej.

[męski głos 00:22:08] Czyli punkty szczepień są zabezpieczone na ten najcięższy przypadek, czyli wstrząsu anafilaktycznego?

[Katarzyna Życińska 00:22:15] Bardzo ważną informacją, która powinna wypłynąć do społeczeństwa, jest ta informacja, która dotyczy przygotowania punktu szczepiennego, bezpieczeństwa tego punku szczepiennego, bo to jest kluczowe dla szczepienia. Oczywiście każdy punkt szczepienny po pierwsze ma wykwalifikowany personel, to jest potencjał ludzki, ma lekarza, ma pielęgniarkę doświadczoną w szczepieniach, którzy posiadają certyfikaty szczepień. To jest jedna rzecz. A druga rzecz to jest wyposażenie takiego miejsca, zabezpieczenie tego miejsca w odpowiedni sprzęt i w odpowiednie leki. A zatem mamy tam leki przeciw-wstrząsowe, mamy sprzęt, który służy do prowadzenia zabiegów, które mają za zadanie właśnie w razie czego potrzymania funkcji życiowych, jeżeli dojdzie do takiej niebezpiecznej sytuacji. Ale pamiętajmy również o tym, że jeżeli osoby, które mają jakieś duże obawy lub w wywiadzie choroby alergiczne, bo pamiętajmy, że nie tylko leki uczulają, uczulają również pokarmy, środki chemiczne, i to są też częste alergie, czy wręcz owady, mamy szereg osób, które są uczulone na jad owadów błonkoskrzydłych i to są właśnie osy, pszczoły, to są te ukąszenia, które mogą być niebezpieczne. Ale mając wiedzę o tym, że nasz pacjent miał w wywiadach tego typu problemy alergiczne, również możemy się w odpowiedni sposób przygotować, przygotować również pacjenta do zaszczepienia, właśnie przez podanie leku przeciw-histaminowego, czyli przez podanie leków przeciwalergicznych, czyli leków, które będą zabezpieczały tego pacjenta. Czyli nie tylko możemy interweniować już po fakcie, że pacjent nagle zaczyna nam się źle czuć w gabinecie i dochodzi do reakcji alergicznej, ale możemy wyprzedzić tą reakcję, potencjalną reakcję, i zabezpieczyć pacjenta przed ukłuciem go w mięsień naramienny.

[męski głos 00:24:20] A sam pacjent musi się w jakiś sposób przygotować do szczepienia?

[Katarzyna Życińska 00:24:25] W jakiś szczególny sposób pacjent nie musi być przygotowany do szczepienia. Wystarczy przede wszystkim, żeby miał poczucie zdrowia, żeby zgłosił się w wyznaczonym przez lekarzy czy rejestratorki terminie do punktu szczepiennego, ale przede wszystkim musi mieć poczucie zdrowia, powinien zjeść śniadanie, powinien przyjąć swoje leki, które zazwyczaj przyjmuje, i z optymizmem i zadowoleniem zgłosić się do punku szczepień, bo tak jak podkreśliłam, jest to fantastyczna rzecz i samo dobro, które pacjent może przyjąć i zabezpieczyć się w ten sposób. Tak że te obawy powinny być w jakiś sposób rozwiewane właśnie przez lekarzy, przez pielęgniarki tak, aby ten pacjent mógł bezpiecznie zostać zaszczepiony.

[męski głos 00:25:17] Pani Profesor, w ubiegłym roku apelowała Pani do ozdrowieńców o oddawanie osocza, które wydłużało życie i zmniejszało śmiertelność chorych na koronawirusa. Czy osocze ozdrowieńców jest nadal potrzebne do leczenia COVID-19?

[Katarzyna Życińska 00:25:33] Jeśli chodzi o ten lek życia, jakim jest osocze ozdrowieńców, niewątpliwie ten lek jest nam cały czas potrzebny, bo pamiętajmy z jednej strony przygotowujemy naszych pacjentów do szczepienia i szczepimy naszych pacjentów, ale z drugiej strony w szpitalach pozostaje nadal bardzo duża liczba pacjentów, którzy mają rozwinięte zakażenie koronawirusem, mówimy o chorobie covidowej, mają zapalenie płuc covidowe, czy też wręcz muszą być leczeni z zastosowaniem wentylacji mechanicznej i są pacjentami pod respiratorem. A zatem profilaktyka tak, zachorowania, ale z drugiej strony leczenie chorych już hospitalizowanych i właśnie z zastosowaniem m.in. osocza ozdrowieńców. Pamiętajmy jednak, że samo osocze ozdrowieńców nie działa, znaczy ono działa, ale działa w zbiorze innych leków, działa właśnie w towarzystwie sterydów, dexavenu, działa w towarzystwie heparyn drobnocząsteczkowych, a więc tych leków, które mają zapobiec zatorom, zapobiec zakrzepicy w przebiegu choroby. Działa razem z remdesivirem, czyli lekiem przeciw-wirusowym i to wszystko razem, i oczywiście działa też z bardzo ważnym lekiem jakim jest tlen. Tlen jest też wiodącym lekiem. Jeżeli to wszystko połączymy ta skuteczność naszego leczenia wzrasta.

[męski głos 00:26:56] Tak więc nadal zapraszamy krwiodawców do oddawania krwi i osocza?

[Katarzyna Życińska 00:27:02] Oddawanie krwi i osocza jest nadal bardzo istotne. Zapraszamy ozdrowieńców do regionalnych stacji krwiodawstwa i krwiolecznictwa, również do naszego szpitala do Centralnego Szpitala MSWiA. Serdecznie wszystkich zapraszamy, wszystkich ozdrowieńców do tego, aby podzielili się swoim osoczem, bogatym w przeciwciała, i aby właśnie ofiarowali to swoje osocze drugiemu człowiekowi, choremu, który walczy o swoje życie i to osocze będzie mu potrzebne. To dar życia, lek życia i to jest coś co jeden człowiek może podarować drugiemu człowiekowi.

[męski głos 00:27:42] A wśród policjantów mamy wielu krwiodawców.

[Katarzyna Życińska 00:27:46] Jeśli chodzi o policjantów krwiodawców serdecznie chciałabym im podziękować, bo to jest taki moment kiedy mogę to zrobić, dlatego, że pracując od marca ubiegłego roku w szpitalu covidowym, który jest stricte szpitalem covidowym i również w klinice, która jest przekształcona na klinikę covidową od wielu, wielu miesięcy, mieliśmy kontakt zarówno z policjantami, którzy byli pacjentami i później jak przechorowali, stali się dawcami osocza, jak również strażacy, czyli służby mundurowe. Ja serdecznie dziękuję z tego miejsca, bo rzeczywiście mieliśmy możliwość korzystania z tego daru i ten dar był ofiarowany przez policjantów i był przekazany pacjentom.

[męski głos 00:28:28] Pani Profesor coraz więcej krajów obserwuje nowe mutacje SARS-CoV-2, czy obecnie stosowane szczepionki chronią również przed kolejnymi mutacjami wirusa?

[Katarzyna Życińska 00:28:40] Tutaj, jeżeli chodzi o powstawanie tych mutacji, ta sprawa nie jest do końca jasna. To są też dane nie oparte na publikacjach dużych, nie zostały te rzeczy wszystkie zbadane. Ale pamiętajmy o tym również, że tak samo jak wirus grypy podlega mutacjom i wiemy mniej więcej w jakim kierunku te mutacje będą się odbywały, to szczepionki są przygotowywane do danego sezonu epidemicznego. Myślę, że tutaj będziemy mieć też podobną sytuację, jeżeli nabędziemy większej wiedzy o tych mutacjach, będziemy w stanie się do tego przygotować odpowiednio przygotowując szczepionkę. Jeśli chodzi o samo zabezpieczenie to sądzę, że zaszczepienie się przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 również w jakiś sposób w jakiejś formie będzie zabezpieczało przed tymi mutacjami. Nie zaszczepienie się z kolei niestety będzie dla pacjenta, czy danej osoby bardzo trudnym momentem, bo jednak narazi się na wielkie niebezpieczeństwo. A zabezpieczenie się chociażby tą szczepionką, która jest przygotowana na potencjalnie również mutacjom, może spowodować zmniejszenie objawów czy ewentualnej infekcji do której dojdzie. Też warto o to zawalczyć. O mniejsze objawy, prawda, też o to warto walczyć.

[męski głos 00:30:08] Pani wspominała o fake-newsach. Chciałbym wrócić do tego wątku, gdyż przeciwnicy szczepień mówią o czipach umieszczonych w szczepionkach oraz ewentualnych zmianach kodu DNA u osób, które przyjęły szczepionkę. Pani Profesor, czy może Pani zdementować te fake-newsy?

[Katarzyna Życińska 00:30:27] Jeśli chodzi o różne fake-newsy krążące w przestrzeni publicznej, właśnie dotyczące zainstalowania jakiś czipów w organizmie człowieka, czy też mutacji wynikających z włączenia tego materiału wirusa do organizmu, to zdecydowanie uważam te informacje za absurdalne i nie związane z jakimś poparciem naukowym, jakimkolwiek. Wręcz niemożliwe, ponieważ jeżeli my szczepimy naszych pacjentów materiałem mRNA, czyli wirusem, który zawiera w sobie ten materiał, właściwie to nie jest wirus tylko fragment kwasu tego wirusa. RNA to jest kwas rybonukleinowy. To jak możemy mieć mutację w obrębie materiału, kwasu DNA? Nie ma takiej możliwości, bo to są kompletnie różne nośniki, kompletnie różny poziom oddziaływania, więc nie ma takiej możliwości, żeby tak się wydarzyło. A już trudno tutaj dyskutować z czipami. Niewątpliwie jest to absurd i zdecydowanie należy traktować to jako niepoważną historię.

[męski głos 00:31:45] Dziękuję, że wyjaśnia nam Pani wątpliwości, bo pewnie wielu słuchaczy chce właśnie usłyszeć te twarde dane, które Pani nam podaje i to będzie miarodajne źródło informacji, jedno z wielu, ale mam nadzieję, że przyjęte przez naszych słuchaczy. A tak zapytam, Pani przyjęła już szczepionkę?

[Katarzyna Życińska 00:32:04] Należę do grupy tych szczęśliwych osób, które przyjęły szczepionkę, drugą dawkę już i był to wspaniały dzień dla mnie. Zarówno ta pierwsza dawka, jak i otrzymanie drugiej dawki, to był wspaniały dzień, kiedy gdzieś rozwiał się pewien strach, który do tej pory miałam, mieliśmy jako zespół, bo duża część zespołu mojego jest również zaszczepiona, zarówno pielęgniarskiego, jak i lekarskiego, czy też personelu pomocniczego, jesteśmy zaszczepieni. Jest to szczęśliwy dzień, że mogliśmy zostać zaszczepieni, czujemy się fantastycznie i jak widać, nie doszło do jakichś zmian w moim czy charakterze, czy wyglądzie. Przynajmniej moi bliscy nie zaobserwowali niczego niepokojącego.

[męski głos 00:32:53] Wczoraj rozmawialiśmy z kolegami policjantami, którzy są ratownikami medycznymi w CSK MSWiA. Kolega Andrzej i Sławek powiedzieli, że szczepionki nie bolą i nie krzyczeli w czasie szczepienia. To prawda? Nie krzyczeli?

[Katarzyna Życińska 00:33:09] Jeśli chodzi o reakcję osoby, która przyjmuje szczepionkę, w tej grupie, w której ja też byłam szczepiona czy też cały zespół, który zaszczepiliśmy w klinice, nikt rzeczywiście nie krzyczał, nie wołał ratunku i odbywało się to wszystko profesjonalnie, oczywiście z radością na twarzy, że przyjmujemy te szczepionki, że mamy możliwość skorzystania ze szczepienia. Ale rzeczywiście to szczepienie nie boli, igła jest też odpowiedniej wielkości, długości, tak żeby dotarła do mięśnia, ale nie jest to bolesny proces i nie jest to procedur, która powinna budzić strach i jakiś niepokój, wręcz można uznać, że jest to bardzo przyjemny moment.

[męski głos 00:34:01] A w gronie osób, które zaszczepiły się z Panią, może zauważyła Pani, u współpracowników jakieś zmiany?

[Katarzyna Życińska 00:34:08] Każdy jest bezpieczniejszy, ma większe poczucie bezpieczeństwa i ten strach, który nam towarzyszył, może z każdym miesiącem pracy mniejszy, bo byliśmy lepiej przygotowani, cały czas przestrzegamy procedur, ale jednak stosowanie tych środków ochrony osobistej, przede wszystkim przestrzeganie procedur, które bardzo dobrze funkcjonują w naszym szpitalu i z czego naprawdę jesteśmy zadowoleni, że te procedury powstały i je realizujemy, bo to stanowi o naszym bezpieczeństwie. Więc dodatkowo zaszczepienie się spowodowało obniżenie niepokoju naszego i strachu o to, że się zakazimy, że przekażemy zakażenie naszym bliskim, bo przecież wracamy do swojego środowiska domowego i tam też czekają na nas osoby starsze, nasi bliscy. I tutaj uruchamiamy taką strategię kokonową, czyli ochrony tych najsłabszych osób, szczepiąc siebie ochraniamy naszych bliskich, ale przede wszystkim ochraniamy też naszych pacjentów, o tym pamiętajmy. Bo my jesteśmy, jako pracownicy ochrony zdrowia, wektorem przenoszenia wirusa, jesteśmy jednym z wektorów, i aby to wyeliminować musimy się zaszczepić. Także dzięki temu, że otrzymaliśmy szczepionkę, możemy wykonywać swoją pracę, możemy iść do pacjentów nie narażając ani siebie, ani przede wszystkim pacjentów na zakażenie.

[męski głos 00:35:36] Tu warto wspomnieć, że Pani od roku ma stały kontakt z pacjentami chorymi na koronawirusa.

[Katarzyna Życińska 00:35:43] Zdecydowanie tak, od roku mamy kontakt z pacjentami chorymi na koronawirusa i jest to sytuacja, która w jakiś sposób też wpływa na nasz stan - i psychiczny, i fizyczny. Mówię tutaj o personelu całym, mówimy też, że ten personel jest zmęczony taką pracą, a jeśli jeszcze by nie miał tego zabezpieczenia, to byłoby to zdecydowanie trudne. W tej sytuacji, ponieważ mamy coraz więcej osób wszczepionych, również nasze poczucie bezpieczeństwa, które jest kluczowe, wzrosło na tyle, że przestajemy się obawiać zakażenia, czy w mniejszym stopniu obawiamy się tego zakażenia i możemy funkcjonować bardziej w warunkach komfortowych, niż dotychczas.

[męski głos 00:36:29] Czyli dla Państwa jako medyków była to wyczekiwana szczepionka na Covid-19?

[Katarzyna Życińska 00:36:34] Szczepionka przeciwko Covid-19 była szczepionką wyczekiwaną, oczekiwaną od samego początku trwania pandemii i bardzo cieszymy się, że stało się to faktem, że jesteśmy zaszczepieni, i że zamknęła się pewna historia, najpierw oczekiwania na szczepionkę, a potem przyjęcia tej szczepionki. Oczywiście jest pytanie, co będzie dalej? Dalej, będzie pewnie tak, że większość z nas wytworzy odporność, będziemy mieć odpowiednie miano przeciwciał ochronnych i będziemy bezpieczni. Ta to liczę.

[męski głos 00:37:12] Takiej skali szczepień jeszcze nie mieliśmy do tej pory?

[Katarzyna Życińska 00:37:16] Pamiętajmy o tym, że przechodzimy przez tą całą historię covidową po raz pierwszy w życiu, nabywamy doświadczenia. Te wszystkie nieoptymalne rzeczy możemy i musimy korygować, ale też mamy swoje sukcesy i myślę, że te sukcesy przewyższają jednak te nieoptymalne kwestie, których jest mało, ale uczymy się wszyscy nowego działania, nowego postępowania na tak masową skalę.

[męski głos 00:37:44] Ale też wszyscy jesteśmy już zmęczeni obostrzeniami związanymi z koronawirusem i chcielibyśmy wrócić do normalności, pójść do kina, muzeum, teatru, czy do restauracji. Co możemy robić, aby żyć tak jak przed pandemią?

[Katarzyna Życińska 00:38:00] Zdecydowanie wszyscy jesteśmy zmęczeni pandemią i brakuje nam tych aktywności i tych miejsc, które pozwalały w jakiś sposób relaksować się po ciężkiej pracy, bo każdy z nas wykonuje jakiś ciężki zawód, odpowiedzialny, zarówno my lekarze, pielęgniarki, ale również policjanci, strażacy, inne osoby, które pracują w innych sektorach, czy gospodarki, czy życia codziennego, wszyscy jesteśmy zmęczeni, w różny sposób oczywiście, ale chcemy wrócić do tego normalnego życia. Niestety nie ma innej drogi powrotu do normalności, czy względnej normalności, bo myślę, że świat nigdy już nie będzie taki sam, niestety, jak przed pandemią, ale żebyśmy chociaż mogli stworzyć podobną naszą aktywność i korzystać z kina, teatru i innych miejsc, które nam przynoszą zarówno taki relaks psychiczny jak i fizyczny, czy siłowni, obiektów sportowych, przecież nie uprawiamy sportu na taką skalę jak dotychczas, oprócz korzystania z joggingu - to musimy się zaszczepić. Musimy przejść drogę szczepienia, bo nie mamy innej drogi. To jest nasza jedyna szansa na zakończenie pandemii w naszym kraju, czy zmniejszenie liczby osób zakażonych i ograniczenie, czy wręcz jeżeli mówimy o całym świecie, to zamknięcie pandemii, ogłoszenie końca pandemii przez WHO jest możliwe wówczas, jeżeli my będziemy zaszczepieni. Nie ma innej drogi.

[męski głos 00:39:39] Naszym gościem była prof. dr hab. n. med. Katarzyna Życińska z CSK MSWiA w Warszawie. Dziękuje za rozmowę.

[Katarzyna Życińska 00:39:49] Dziękuję serdecznie.

[podkład muzyczny 00:39:50]

[koniec 00:39:58]